

KURJER POZNANSKI

HUCZY BAŁTYK.

Huczy Bałtyk i wali o brzegi,
Wicher fale przegania z daleka,
Tęń błękitno-zieloną kołysze,
Tęń przepasina...

Bałwany się kłębią,
I za falą do fali się garną,
Rozwierają się otchłania, głębia
I znów pęda spienione szeregi,
I tak fala za falą ucieka,
A na chwilę zapadają w ciszę,
Aby pieśń znów rozpuścić gwarą,
Wicher zygzak na nurtach swój pisze,
Gdzieś od wnętrza podnosi wód chmury,
Wzwyż ku niebu i graży z powrotem,
W rytm jednaki, pitejny, wspaniały,
I znów gładkie jeziora jak hale,
Obłakaczym, kolistym nawrotem,
Huczy Bałtyk mocarny, a śmiały,
Szemrzą fale tęsknie, szemrzą fale

A naprzeciw im dumna wód pani,
A naprzeciw strzeliste wieżycie,
A naprzeciw Gdań-k usiadł kamienny
Dumna pani, Bałtyku królowa,
Strojna w gmachy olbrzymie, w kościoły,
W rządy domów wysmukłych, w pół szkianych,
Jakby z baśni sen dawny, daleki,
Siadła marząc nad brzegiem otchłani,
Opasała w siostrzane trzy rzeki,
Trzy błękitne, taneczne siostrzyce,
A na głowie arabski, figury,
A w rozety czesana, w chimery,
A na szyi zielonych drzew chmury,
Wśród nich wzgórze, jako perły cztery —
Ho!d jej Bałtyk składa, książę lenny,
Król-kochanek gdzieś z dali nieznanych,
Z świeczki brzegów słodkie niosąc słowa,
Dańskie sagi.

Pokorny na poły,
Gniewny, groźny i smutny i sepną,
I tęskniący o księżycu i drogi,
Gdy całuje wół kamienny jej nogi,
Bałtyk, Bałtyk! zaisały gdzieś runy,
Zapisały w chramie Radegasta,
Ślub ich dwojga, królowej i własta,
Gdy wicher huczał i biły pioruny!

Różne były królowej koleje:
Oni przepychy ją zdobył ogromny,
Chwała niosła ją wokrog po ziemi,
Do Hiszpanji, do Indji pobjeży,
Zapisały na murach jej dzieje
Złoto, marmur — w ten czas wiekopomny,
I wśród świata ogromnych rubieży,
W księgach kronik li ery zdobnemi,
I w annalach świadectwo jej leży,
Kiedy Bałtyk na władnych ramionach
Nosił flotyle, korwety, okręty,
Skarby z wszystkich odległych wysp kędy,
I z zbóż polskich jasných ziaren żniwa,
Kołysane w sandomierskich zagonach,
I burzynom kwiat złoty, a świeży,
I tureckie makaty i blamy,
Niosł zdobycze swe Bałtyk stolicy,
A stolica się śmiała szczęśliwa,
W blaskach szczęścia własnego, jak słofca,
Bo nad miastem, nad zatoką w świat złoty
Biały Orzeł rozpostarł swe loty!

Długa, długa historia królowej,
Krwia spłynęła jej białe ramiona,
Szyję dumna spętała łańcuchy,
Krzyżak plecy jej chłostał kańczugiem,
Hulał mord po ulicach i rynku,
Pruskie działa ryły żłoby w kamienie,
Przelatywał w bojowym ordynku
Wróg, niosąc miastu zniszczenie,
Zorał bruki wojennym swym pługiem,
Czas rozpoczął swód własny, a nowy,
Czas niezbożny, a ciemny i długi,
Czas — gdzie przemoc jest prawem, miecz —
Czas stuletniej niewoli, czas głuchy, głowa,
Gdańsk chciał ostać przy polskiej Macierzy
Bronił Orła, Orzeł runął z wieży!

Bałtyk smutne szeptał w wieczór modły...
Nie królowej, niewolnicy kochanek,
Swojej pani nie bawił już pieśnią,
I zapomniat słodkich kołysanek,
Jeno w dokach szamocąc się cieśnią —
Jęczał z cicha.

Czasem, gdy go zwiodły,
Wichry wolne, jał się walki daremnej,
Znieść nie mogąc tego jęstwa, co boli,
Walł pięścią w żelazne legary,
Grzył łańcuchy wściekły, rósł w bałwany,
Chciał dosięgnąć masztów, złamać reje,
Zedrzeć czarno-białą flagę niewoli!
Chciał wyzwolić królowę, nie sprostał,
Wyjął głucho legł wśród nocy ciemnej
I zdawało się, na wieki tak został
Bez nadziei, bez radości, bez wiary!

Aż po latach stu, na samą wiosnę
Przyszły z kędyś nowiny radosne,
Od francuskiej, brytyjskiej krainy
Niosły wiatry radosne nowiny...
Aż po latach stu ptaki wędrownie
Niosły wieści radością wymowe,
Niosły wieści, ciągnąc kluczem z dala
Ze się Zorza na niebie zapala,
Ze już wstaje po nocy dzień trzeci!
Ze i Orzeł za niemi przyleci.

Z wiosną ptaki przyniosły nowiny,
Od angielskiej, francuskiej krainy,
A najstarsze drgnęły miasta, głązy,
A najwyższe pochylały się wieże
I najgłębsze westchnęły tam lochy...
Na ratuszu zegar dzwonił trzy razy,
Drzewa pęki rozwarły się świeżo,
A w zatoczce rozpostarł się fale,

Z pierś morza podniosły się szluchy
Szczęścia.

Bałtyk przypadł do stóp miasta —
„Pani — szepnął — otośmy szczęśliwi
Oto chwala twoja dawna wzrasta,
Oto świat znów się toba zadziwi,
Orzeł siadnie na najwyższym szczycie wieży,
Flota polska na światy pobjeży,
Wolność wraca tutaj z tchnieniem wiosny!..

Biją fale dziś szczęściem pilane,
Nurt się kłębi błękitno-zielony,
A Gdańsk dumny szooziera gdzieś w dale...
Graj! fale psan, graj! fale,
Szeptaj w słofcu fale roześmiane,
Bałtyk wali o brzegi szalony:

„Matko-Polsko obejmij ramiony
Dzieci twoje powrotne, oddane!”

Huczy Bałtyk, huczy Bałtyk radosny!!

Poznań, w marcu 1919.

Zbigniew Topór

Początki drukarstwa gdańskiego.

Stosunkowo późno, bo dopiero w wprowadzeniu reformy kościelnej Lutra, zakwitła sztuka drukarska w Prusiech Królewskich, ale też od razu stała się potężną dźwignią w utrwaleniu nowatorstwa religijnego i środkiem skutecznym jego propagandy w sąsiednich ziemiach Polski i Litwy. Najdawniejszym drukiem gdańskim jest „Żywot błogi Doroty z Montawy” (1347—1391), wydany w r. 1492 przez Jakóba z Karwezy pod Malborkiem, z zawodu złotnika, który zajmował się drukarstwem tylko z amatorsztwa. Książka ta, z której dochował się jeden tylko egzemplarz w bibliotece petersburskiej, jest zarazem jedynym źródłem żywota wspomnianej mistyczki, czonej jako święta patronka Prus. Innych druków Jakóba z Karwezy dotąd nie znamy. Innym, okolicznościowym także drukarzem w Gdańsku był Konrad Baumgarten, wydawca drukowanej tamże w r. 1499 „Agendy kościoła polskiego” (Agenda seu exequale divinum officium itd.), ułożonej przez Marcina, kanonika wileńskiego, której znane nam są tylko dwa egzemplarze, przechowane w bibliotekach: Ossolińskich we Lwowie i Tarnowskich w Dzikowie. Baumgarten pochodził z Rottenburga w Szwabji i był drukarzem wędrownym, który co roku nieomal przebywał z oficyną swą w innym mieście. Do Gdańska przybył zapewne z Lubeki, stamtąd udał się już w r. 1500 do Olomuńca, w r. 1503 spotykamy go w Wrocławiu, w r. 1506 znów w Frankfurcie nad Odrą, gdzie zapisał się w poczet uczniów uniwersytetu.

Pierwszą stałą drukarnię w Gdańsku Hans Weinreich, mieszczanin gdański, który wyuczył się sztuki drukarskiej zagranicą, w Lubecie, Lipsku i Wittenberdze. Rozpoczął on swój zawód od drukowania przywiezionych odpustowych papieskich, nadanych przez Juliusza II. Duchakom, którzy przybywszy do Prus w r. 1510, założyli tu szpital w Prabutach, w dzisiejszym powiecie sztumskim. Odpust ten głoszący gwałtownie i nie bez pewnych nadużyć, spowodował zgłoszoną tem radę gdańską do protestu wniesionego 25 kwietnia 1513 r. do króla polskiego. Dalsze druki Weinreicha łączą się już ściśle z osobą lub sprawą Lutra, która po r. 1520 coraz więcej znajdowała w Gdańsku zwolenników, oraz z osobą ks. Albrechta, pozostającego w tym czasie w wojnie z Polską. Z druków tych ciekawy jest okólnik rady miejskiej w Gdańsku do reszty miast pruskich, przestrzegający je przed udzieleniem pomocy Wielkiemu Mistrzowi Zakonu, dalej podreęcznik dla spowiadających się, ułożony przez Marcina Lutra, wydany w r. 1520, dowód wczesnego zainteresowania się Gdańszczan pismami i nauką annicha wittenberskiego.

Najciekawszym, do niedawna nieznanym, jest jeden z ostatnich pódów Weinreicha pt. Ein Lied wie der Hochmeister in Preussen Mariam anruft. Jest to kartka ulotna z wierszem o sześciu zwrotkach, którego treścią jest prośba księcia Albrechta o pomoc Matki Boskiej przeciwko Polakom. Modlitwę rozrzucono zapewne wśród ludu w celach agitacyjnych, dla zyskania stronników w walce przeciwko Polsce. Charakterystyczne jest, że równocześnie ów ks. Albrecht, mistrz zakonu N. Panny Marii, urzekający się pod jej opiekę, zbliża się wyraźnie do Lutra, przygotowując dokonaną w kilka lat później apostazję i zmianę zakonu na organizację świecką. Z tą chwilą Weinreich, służący ks. Albrechtowi dotąd tylko przygodnie, opuszcza Gdańsk, przenosząc się na jego dwór, do Królewca, gdzie pozostał prawie aż do śmierci, do r. 1533.

Następcą Weinreicha był Franciszek Rhode, który w r. 1523 wydał w Gdańsku pierwszy druk polski: Abecadło polskie. Jest on wydawcą szeregu cennych dzieł i protoplastą całej generacji drukarzy gdańskich, która istniała jeszcze w połowie XVII w.

Opisywanie późniejszych dzieł drukarstwa gdańskiego przekraczałoby ramy niniejszego artykułu. Sztuka drukarska rozwinęła się tu szczególnie w XVII w. wspaniale, a najwybitniejszym jej reprezentantem był Jerzy Förfster, którego druki nie ustępują Elzevirom i Plantinom. Był on równocześnie wydawcą rycin słynnego rytownika gdańskiego Jeremiasza Falcka. Im głębiej posuwamy się w wiek XVII i XVIII, tem więcej jest wśród wydawnictw gdańskich książek polskich, które także po przyłączeniu Gdańska do Prus stanowią jeszcze poczesną pozycję w dorobku wydawniczym tego miasta.

Kadim.

Abonament kwartalny na pocztę mk. 6 60 Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 6 —
z odnośnikiem do domu mk. 7 02 z odnośnikiem do domu mk. 6 90
Ogłoszenia: 30 jengów od wiersza petylowego z doliczeniem 50%, dodatku drożyznianego.

Nr. 57. | Poznań, niedziela dnia 9. marca 1919. | Rok XIV.

Poznań, dnia 8. marca 1919.

O Gdańsk dla Polski!

W najbliższym czasie rozstrzygną się losy zachodnich granic Polski. Nasi wrogowie zamierzają wszelkimi sposobami zagarnąć dla siebie jak najwięcej ziem polskich. Przedewszystkiem zabiegają o to, aby unicestwić żywiołowe żądanie Polaków wolnego przystępu do morza i własnego wybrzeża morskiego.

Gdańsk jest więc zagrożonym!

Każdego Polaka serce drży na samą myśl, że jedyny port nasz naturalny mógłby nie przypaść Polsce, boć wiemy, że historia Gdańska związana była przez przeszło trzy wieki z Rzeczpospolitą Polską, że wbrew woli mieszkańców Fryderyk II, oderwał przemocą Gdańsk od Polski, Całe Prusy Królewskie z całym wybrzeżem morskim i z Gdańskiem są ziemią polską!

W czasach porzhiorowych wszelkie organizacje narodowe, kulturalne, polityczne i gospodarcze Prus i Gdańska były ściśle związane z kolebką Polski. Nie pozwolimy, ażeby zamysły i zamiary naszych wrogów urzeczywistniły się!

Z wszystkich stron dochodzą do nas prośby przeciwko zachłanności pruskiej. Wszyscy żądają zwrotu Gdańska, jako portu naturalnego, dla Polski, jako ośrodka polskiego handlu i przemysłu, jako węzła komunikacyjnego z narodami sprzymierzonymi: z Francją, Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Włochami.

Ażeby wszystkim dać możność do wyrażenia swoich uczuć i uzasadnionych pragnień, zwołujemy na

Lutro, niedzielę dnia 9-go marca
o godz. 12. w południe

Wielki wiec

na salę teatru „Apollo”, przy Piekarach, gdzie przemawiać będą pp. Bernard Chrzanowski i Jerzy Stam.

Niech cały świat przekona się, że żądanie Gdańska dla Polski nie jest wymysłem polityków, ale gorącym życzeniem i żądaniem całego narodu polskiego.

RADA LUDOWA NA MIASTO POZNAŃ.

O Gdańsk.

Wśród trudnych rokowań i targów na konferencji polskiej dojrzewa powoli sprawa granic polski. Zbliża się chwila, w której ostatnie zadanie się, jaki kształt, jakie rozmiary i w tym czasie, kiedy się waży nasze losy na długie stulecia, musimy wyteńczyć wszystkie siły, napiąć wszelkie zdolności, zestrzelić i podwoić starania, aby z tej wielkiej gry o przyszłość Polski wyjść zwycięsko. Państwo polskie może być różne, może być małe i wielkie, słabe i potężne, silne gospodarczo lub biedne — wszystko zależy od tego, czy potrafimy sprawę naszą postawić tak, aby kongres interesy polskie uznał i wypływające z nich konsekwencje akceptował.

Decydującym momentem w odpowiedzi na to, jaka będzie Polska, jest kwestia dostępu jej do morza. Tylko państwa, posiadające własne wybrzeże morskie, mają warunki i możność nieskrępowanego rozwoju swych sił. Morze jest tym szerokim gościńcem, który łączy kraje nawzajem od siebie. Na tym gościńcu odbywa się wieczny ruch handlowy i osobowy, wymiana towarów wszelkiej jakości, cyrkulacja dóbr kulturalnych i cywilizacyjnych. Tylko państwo, mające własny przystęp do morza, niezależny od laski innego, może bez ograniczenia brać udział w tym olbrzymim opływie wartości, który obejmuje całą ziemię.

Naturalną arterją komunikacyjną Polski jest Wisła. Opanowanie ujścia Wisły jest więc kardynalnym zagadnieniem polityki polskiej. Jądrzem zaś tego zagadnienia jest sprawa Gdańska jako jedynego portu, przez który drogi handlu polskiego pójsć mogą poprzez Bałtyk w świat daleki. Żądając Gdańska dla siebie, nie wyciągamy ręki po rzecz cudzą. Pominijmy to, że Gdańsk i okolica zamieszkiwane były przed wiekami przez ludność polsko-lechicką, która dopiero miecz krzyżacki wytepił. Historia polityczna Gdańska łączy się przez przeszło trzy wieki ściśle z Polską. Od r. 1466 do 1793 Polska była prawowitą właścicielką Gdańska i dopiero gwałt rozbiórów przemocą go jej wydarł. Tego bezprawia nie wolno dzisiaj, gdy na sprawiedliwości i szczytnych zasadach etyki ma być budowany nowy porządek świata, sankcjonować przez pozostawienie Gdańska Niemcom. Naród polski odczułby to jako krzywdę straszną, którejby nigdy nie mógł zapomnieć. Prawda, Gdańsk jest miastem przeważnie niemieckim, ale aż pod murw jego podłbiega obzar etnograficzny polski, który nad morzem tworzy 60 kilometrowy pas niemal czysto polski. Wykrwawia Gdańsk z tego ołoczenia, odcina go od naturalnego terenu oparcia, Polski, byłoby nie tylko niesprawiedliwością wobec Polski, ale wręcz absurdem, a w dodatku skazywałoby przyszłość gospodarczą Gdańska na ruinę. Przyniesienie Gdańska prawowicie jego właścicielce Polsce leży przedewszystkiem w interesie Gdańska samego, który mając poza sobą niepołączoną z sobą, tylko w łączności z nią, spełnia

może swe zadania jako emporjum handlowe na wschodzie.

Naród polski pragnie przed światem zadokumentować swe prawa do Gdańska. Wyciąga on ręce, ale nie po łup bezprawny, lecz po własność, która mu zagrabiono zdradą i gwałtem. Wielkie dzieło ekspiacji zbrodni rozbiórów Polski nie byłoby całem, gdyby Gdańsk miał pozostać poza granicami Polski. Oddanie nam Gdańska zaś będzie nie tylko aktem sprawiedliwości, ale stanowił będzie ogniwo hartowne sojuszu Polski z mocarstwami zachodnimi. Wielkie swe zadania polityczno-cywilizacyjne na wschodzie Polska jedynie wówczas spełni może, jeżeli posiadzie Gdańsk. Tam nad sinymi falami Bałtyku trzymać będzie naród polski straż czynną i wierną nad wiekuiestymi dobrami cywilizacji i kultury ludzkości.

Budownictwo okrętów w Gdańsku i Elblągu.

Od czasów rozbiorowych, gdzie Prusy zawładnęły Gdańskiem i Elblągiem, straciły te porty wobec innych niemieckich swe dominujące w handlu znaczenie. Dlatego też ich budownictwo okrętowe nie dorównało hamburskiemu, szczecińskiemu a nawet kilońskiemu. Niemcy starali się nawet sztucznie podnieść przemysł Gdańska, ale wobec tego, że nie była w ich posiadaniu cała Wisła, próby te nie bardzo się udawały. Tak z wielkim nakładem powstałe „Nordische Stahl etz Elektrizitätswerke” po niedługim istnieniu upadły, a tylko dzięki wojnie europejskiej przemysł gdański w ostatnich czasach się dosć znacznie podniósł.

Z warsztatów budujących okręty w Gdańsku trzy zasługują na wzmiankę. Werfta państwowa, była cesarska, zatrudniała podczas wojny do 10 000 robotników, w tem 800 Polaków, budowała łodzie podwodne, krażowniki małe i samoloty, maszynyn parowe, turbiny i maszynyn pomocnicze dla okrętów. Są to warsztaty nowoczesne i doskonale urządzone z ogromnym terenem i łatwo się dają zużyć do budowy średnich statków handlowych. — Zakłady okrętnicze Schichaua budują statki handlowe, towarowe i pasażerskie do największych rozmiarów, także i dla wojny. Calej ich urządzenie, żora wie i hellingi są przedewszystkiem urządzone dla budowania jednostek wielkich i największych, mniejsze nie wyszkalałyby ich tak dobrze; warsztaty te zatrudniają 2800 robotników, maszynyn buduje firma w Elblągu, bo w Gdańsku niema odpowiednich warsztatów. — Tęcza Werfta J. W. Klawittera ma 600 robotników i buduje statki morskie handlowe średnich rozmiarów, oraz rzeczne wszelkich typów.

Zakłady Schichaua w Elblągu budują lokomotywy, motory spalinowe, maszynyn parowe, turbiny i statki mniejsze, mianowicie torpedowe, a zatrudniają 7000 robotników. Firmę Schichaua w Gdańsku i Elblągu kupili w ostatnich czasach Amerykanie, fiskalne zakłady przejdą razem z Gdańskiem w posiadanie polskie.

Dla przyszłego polskiego budownictwa okrętowego wszystkie te warsztaty najzupełniej wystarczą. Nam będą potrzebne przedewszystkiem statki towarowe i pasażerskie średnich rozmiarów, t. j. do 100 metrów długości a do 5000 ton wyparcia (displacement). Tych nam wymienione warsztaty fiskalne i Klawittera oraz Schichaua mogą dostarczyć. Okrętów wojennych, o ile Polska wogóle nowe będzie budowała, beda dostarczały zakłady państwowe, a statki mniejsze jak holowniki, statki rybackie i wszelkie inne może budować Schichau w Elblągu. Klawitter i kilka mniejszych werft, jak n. p. Wojahn i inne, będą budowały statki rzeczne, które po uregulowaniu Wisły i po wybudowaniu nowych kanałów wobec znacznego podniesienia komunikacji na polskich rzekach i kanałach będą potrzebne w bardzo wielkiej liczbie.

Rybolówstwo na Bałtyku rozwijało się z powodu chłodnej i głębokiej wody słabo, ale Polacy mogą swe statki rybackie parowe posłać na morze Północne i ryby przwozić do Gdańska, a tu powinny powstać fabryki konserw i wędzarnie, i dostarczać ryb morskich całej Polsce.

Politechnika gdańska, mająca między innymi fakultety budowy okrętów i aeroplanów trzeba spolszczyć, posiadamy bowiem specjalistów, i można do niej przyłączyć katedry handlu zamorskiego i przyrodnicze dla badania fauny i flory morskiej. Gdańska szkoła nawigacyjna, spolszczona przy pomocy sil profesorów z Ameryki, Austrii i Rosji, dostarczy nam potrzebnych ludzi do żałóg okrętowych. Obecnie Polaków na okrętach handlowych prawie niema, ale jest między Kaszubami dużo rybaków i także marynarzy, którzy służyli w niemieckiej flocie wojennej. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że my Polacy nie będziemy w stanie wyszkolić tego opatnować i postawić na należytej wysokości, ale na obeczenie, w Niemczech, dużo bardzo było i jest jeszcze specjalistów, oprócz tego i Ameryka i inne kraje dostarczą nam ludzi, gdy tylko kwestja Gdańska i własnego wybrzeża zostanie sprawiedliwie przez koalicję rozstrzygnięta.

Poznań, 7. marca.

St. Legowski, inż. okrętnictwa.

Położenie wojenne.

Komunikat

Głównego Dowództwa w Poznaniu

z dnia 8. marca 1919.

Grupa północna: Na odcinku Kujawskim ostrzeliwano patrola niemieckiego nasze posterunki pod Wielostawem, Kaczewem i Tarwem. Pionkowo ostrzeliwano artylerią nieprzyjacielską. Pod Florentynowem i Jeżewem i Antoniewem odpędzono nacierające patrole niemieckie. Słabsze ataki na Mieczkowie, Sypniewo i Radwonki odparto nasze posterunki. Nasze pozycje pod (Kirchdorf) i Podstolicami ostrzeliwano artylerią nieprzyjacielską. Wzdłuż dolnej Noteci spokój.

Grupa zachodnia: Dzień wczorajszymi minął spokojnie. Jedynie pod komorowskiemu Oledrami ostrzeliwano nieprzyjaciela nasze posterunki. O północy natomiast ostrzeliwano artylerią niemiecką silnie Łomnice, N. Dwór i Pierzyny. Trzeszczak obrzucił nieprzyjaciela minami. Pod M. Groćcem i Krzyżówkiem ostrzeliwano nasze posterunki z kulomiotów. Na północ od Leszna na ogół spokojnie. Pod Poniecem ostrzeliwano nieprzyjaciela z kulomiotów Mieczcin, Janiszewo i Sowiny.

Grupa południowa: Pod Kawczami odrzucono patrol niemiecki. Żołnierze ostrzeliwano nieprzyjaciela z kulomiotów. 6. marca w południe odparto silny patrol niemiecki, atakujący Zaborowo. Pod Krotoszyńcem i Odolanowem spokój. Zmyśloną Ligocką zaatakował nieprzyjaciela pod przygotowaniu artylerjijskim i wyparł naszą załogę z tej wsi. Plankowni nasz kontratak od strony Dąbrowy odrzucił nieprzyjaciela z powrotem za granicę śląską. Na lewym skrzydle spokój.

Sześć sztabu.

Jak zdobyto pociąg pancerny pod Rynarzewem?
Mamy przed sobą raport o zdobyciu pociągu pancernego pod Rynarzewem. Pisany lapidarnie, po żołniersku, olówkiem na kolanach, zapewne kreśli w prostych słowach przebieg zasadzki na pociąg, wykonany przez garść dzielnych saperów.

A więc czytamy najpierw, że 8 saperów, wysłanych pod dowództwem plutonowego Józ. Grzesiaka z rozkazem wysadzenia toru kolejowego pod Rynarzewem „schwytano” po wykonaniu polecenia dnia 17. lutego pociąg pancerny, złożony z lokomotywy i 7 wagonów opancerzonych, z których 2 pozostały na miejscu wskutek uszkodzenia. Bohaterska dziewczątka, zoczywszy pociąg i wysadziwszy za nim tor w powietrze, nie odczekała akcji zaalarmowanej kompanii gnieźnieńskiej, ale rzuciła się z determinacją mimo gradu kul z karabinów maszynowych i armatki rewolwerowej na pociąg pancerny. Otworzywszy gwałtowny ogień karabinowy zbliżyła się nieustraszeni saperzy na zła ulęwą i „umierotnawiając” Niemcom ucieczkę przez lasy. Po kwadransie nierównej liczebnie i pozycyjnie walki, zaatakowani ogniem skrzydłowym przez nadeszłą Niemcom pomoc od strony lasu (podwiezioną do miejsca przerwanego toru pociągiem zwykłym), mając 2 rannych (Leśniewskiego i Sroka), którzy mimo ran pozostawali na pozycji, wystrzelili prawie wszystkie naboje — musieli się dzielić saperzy wycofać z niebezpiecznego stanowiska do przygotowanych nad drogą rowów. Stąd, łącząc z niewielką garstką nadbiegłych zuchów z kompanii gnieźnieńskiej i poznańskiej w liczbę około 30, atakowali dalej pociąg. Dowódca kompanii gnieźnieńskiej poległ. Ranieni zostali Murawski i Grzyba. Komenda objął dowódca kompanii poznańskiej, zarządzając atak na pociąg od strony lasu. Osaczeni z dwóch stron Niemcy zaczęli się wycofywać z pociągu i uciekać przez lasy. Podczas ataku poległ w tyralierce po stronie polskiej plutonowy Grzesiak, któremu odłamek miny zniósł czaszkę i saper Banaszk, ugodzony w pierś i brzuch. Ciężkie rany odniósł saper Florysiak Jakób.

Po krótkiej uporczywej walce pociąg został zdobyt. Walka trwała ogółem od 9. rano do 1. w południe. Należy dodać, że po wybuchu miny, wysadzającej tor, Niemcy przekonani, że tor ocalał, cofnęli pociąg, najechali na wyrwy spowodowane wybuchem i unieruchomili w ten sposób 2 wagony opancerzone. Po przybyciu pociągu pomocniczego próbowali tor naprawić, ale zacięłość saperów nie czekających na przybycie piechoty, uniemożliwiła te wysiłki, zmuszając Niemców pod gradem kul do pozostawania w pociągu. Dowódca saperów podaje w zakończeniu raportu nazwiska bohaterów: Leśniewski Józef, starsi szeregowcy Murawski Marian, szeregowcy: Banaszk Stanisław, Leśniewski Wojciech, Wiśniewski Ignacy, Filipiak Władysław, Sroka Stefan, Florysiak Jakób, Gorol Feliks.

Jak wiadomo, zdobyty pociąg pancerny pod Rynarzewem nosi obecnie z rozkazu generała Dowódcy-Muśnickiego od imienia dowódcy frontu północnego i zwycięzcy zpod Szubina i Żnina nazwę „Grudzielski”.

Dokoła pokoju.

Termin kongresu pokojowego.
Paryż, 5. III. (WTB.) Według doniesienia Biura Reutera, miał prez. Wilson zamiar zwiększenia po swym powrocie do Europy zniszczonych obszarów Francji i Belgii, porzucił jednak ten plan i wyładuje w dniach 13. lub 14. marca w Breście, udając się stamtąd natychmiast do Paryża w celu podjęcia prac mających związek z układami pokoju preliminarne. Odwiedziny Brukseli oraz obszarów wojna zniszczonych odłożono zostaną na czas po 22. marca. Ogólnie panuje tu mniemanie, że konferencja pokojowa zostanie pomiędzy 1. a 30. kwietnia.

Wiadomości polityczne.

Krytyczna sytuacja w Berlinie. — Czteryście zabitych i rannych.

Berlin, (Pat. — iskr.) Sytuacja w Berlinie zastrzyła się w dniu wczorajszym ogromnie. Miastu zagraża głód. Dowóz żywności ustął prawie zupełnie. Pociągi towarowe nie kursują. Pociągi osobowe na linii w kierunku Śląska dochodzą jedynie tylko do Frankfurtu nad Odrą, na linii wschodniej docierają pociągi z wielkim trudem tylko do Kistrzyna (Kistrin). Na placu Aleksandra trwają zacięte walki w dalszym ciągu. W dzielnicach północnych Berlina przewodzi ustawicznie do krwawych starć pomiędzy wojskami a wzburzonymi i doprowadzonym do rozpacz niedzią głodem tłumem. Rabunki i ograbianie sklepów wzmagają się w sposób zastraszający. Liczba zabitych i rannych w ostatnich walkach wynosi przeszło 400 zwłaszcza wśród ludności cywilnej poległo bardzo dużo osób.

Przebieg walk ulicznych w Hali n. S. Lipsk, 6. III. (WTB.) O zaciętych krwawych w Hali, pisze „Leipz. Volksztg.” co następuje: W sobotę o godz. 2. po południu wkroczyły wojska rządowe w sile 4 kompanii pod dowództwem generał-majora Maerkera od Merseburga do Hali. Wojsko to obsadziło natychmiast koszarzy artylerji, dworzec, usadowiło się następnie w gmachu pocztowym, docierając w zwycięskim pochodzie do rynku. Gdy atoli jeden z silniejszych oddziałów podjął próbę zejścia z ratusza wywieszono tam sztandar socjalistyczny. Rzuciły się wzburzone tłumy na żołnierzy, wydierając im broń z ręki a karabiny maszynowe powrzucono do rzeki. Samochód z dwoma oficerami przewrócono, jednego z oficerów wrzucono również do Solawy, gdzie utonął. Zacięte walki toczyły się całą niedzielę i noc, aż do poniedziałku. Walki rozgrywały się szczególnie pomiędzy pocztą a teatrem, w którym usadowili się marynarze. Wojska rządowe używały w walkach tych miotaczy min. Około godz. 1. nad ranem, było położenie militarne zupełnie zawile. Miasto całe uciepiałoby srode. W głównych ulicach handlowych, są wszystkie wielkie sklepy wyplądrowane do jotr. Domy towarowe spłądrowano od dołu gór. Góry całe sąkał potłuczonego, butelek, resztek towarów tarzają się po ulicach. Przez całą noc poniedziałkową były tłumy zajęte plądrowaniem. Ulice główne przedstawiły nieopisaną obraz zniszczenia. Dużo z osób cywilnych utraciło w czasie walk życie.

Tyle „Leipz. Volksztg.”. Możeby Niemcy nasi, którym wśród nas taka wielka „krzywdą” się dzieje, przejechali się do Hali, albo choćby do Berlina, gdzie płace główne otoczone zasiekami drucianymi, które tak wielką odgrywały rolę w walkach na froncie francuskim? Lecz chyba się im to ani śni. Lepiej siedzieć im pośród nas i wyzywać na „barbarzyńskich” Polaków, odbierających im stare ziemie „niemieckie”. Br!l! nikczemna, niemiecka obuda!

Nasze sprawy.

— Cenzura gazet poza linią demarkacyjną.
Komendant 4 dywizji piechoty w Pile ogłosił rozporządzenie, znoszące artykuł 27 konstytucji pruskiej o wolności prasy. Zastrzeżenie wyrażnie, że uprzedniej cenzurze poddane będą tylko te gazety, które osobno będą wymienione. Ze rozporządzenie to skierowane jest li tylko przeciw pismom polskim, które o tem zechce wątpić? W Księstwie Poznańskim natomiast, na ziemiach zajętych przez Polaków, wychodzą gazety niemieckie zupełnie swobodnie, pisząc co im się żywnie podoba. Jeszcze Niemcy eniawiają się, iż N. R. L. zamknęła piśmiennictwo jak „Pos. Tageblatt”, które nietylko nie poddało się rozporządzeniu władz co do pisowni polskich nazwisk żeńskich, lecz na dobiek obrażało w bezczelny sposób przedstawicieli koalicji.

— W Olsztynie na Mazurach przeprowadził Polacy przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej jednego kandydata w osobie red. p. Nowakowskiego, oddając głosów razem 567. Niemcy przeprowadzili 41 kandydatów, w tem 3 socjalistów.

Składki i pokwitowania.

— W administracji pisma naszego złożono następujące składki:

Na Wojsko Pol.: Złot. w komendzie w Mogilnie przez teatr prow. 250 m. A. Tuszewski z Wolsztyna 48 m. w srebrze, 2 złote guzik, 2 talary, 2 ruble i 5 fr. Zebr. u pp. Uklewskich na herbatce 30 m. Dzieci szk. z Komornik p. Tulcami 124,45 m. Anna Paczkowska w dzień imienin matki 27 m. w srebrze, Witkowski wygrane w zakład od M. B. 6 m. F. i E. Kostrzyński zam. kwiatów dla sp. Matyldy Miltmann 20 m. N. N. 15 m. Zebr. w biurze Firmy Wandrey i Sp. podczas przybycia koalicji 85 m. Zebr. na zaręczynach p. Marji Kawczyńskiej z p. Antonim Gniatczyńskim 270 m. Stef. Ellmanówna z Dopiewa 10 m. Zebr. na ślubie p. Jadwigi Noszczyńskiej z p. Zdz. Marchwickim 210 m. Zebr. na wieczorku w szkole handl. Preissa 314,50 m. Zebr. na ślubie p. Marji Pawlakówny z p. Perzem 45 m. Zebr. na zaręcz. p. J. Radolę z p. A. Alejskim z Poznania 64 m. Dr. Gantkowsky zam. kwiatów na trumnę sp. Jul. Raszewskiego 20 m. Kazia Narzekalska zebr. w biurze p. Cichowicza z ok. pośw. baterji 50 mk. Wygrane u pp. Mikolajczaków 20 m. Teod. Weydmanowie z Łysakowa ku uczcz. sp. L. Likowskiego 20 m. Julian Likowski z Łysakowa 20 marek. Maryś i Janka Weydman 10 m. C. Świętowska zebr. za wyn. balkon podcz. pochodu niedz. 55,15 m. Zebr. na zaręcz. p. Jolenty Pachale z p. F. Drewsem 80 m. Zebrane w Ostbanku przez urzęd. Pol. 215 m. Zebr. na weselu pp. Karpisiaków w Witoblu 250 m. J. L. 5 m. Dzieci szkolne z gminy i dom. Rogalina zwroc. poź. woj. 133 m. Juszcak 5 m. Ted. Golski 15,50 m. Jerzy Maniewski w złocie 50 m. Marian Stróżyk

w złocie 10 m. Dyonizy Przybylski w złocie 50 m. Stefan Paternowski 20 m. Zdzisław Przybylski 20 m. Janusz Leszner 20 m. Stan. Walczak 20 m. Edm. Czekala 10 m. Dyonizy Przybylski 20 m. Franc. Nilsche w złocie 10 m. Zebr. na ślubie pp. Sowińskich w Pawłowicach p. Lesznie 55 m. PP. Sowiński zam. podcz. za zycz. w dzień ślubu 20 m. Zebr. na ślubie p. Stróżyk z p. Karpisiakiem z Stęszewa 145 m. Zebr. na imieninach p. Kaźm. Kaczmarek 117,03 m. Tow. Pom. poczt. 100 m. Szkoła Pestalozzy'ego 54,75 m. Dzieci szk. w Szlachcinie 281 m. Uczelnia Sew. Firleja 100 m. Uczeń Czesław Szymkowiak 50 m. Naucz. Tomaszewski w złocie 30 m. Uczeń. Ludw. Kolanowska w zł. 10 m. Uczeń. Joanna Wiza w złocie 10 m. Jan Krajewski od Straży Lud. z Lubcz. 74 m. Zebr. na weselu pp. Leonostwa Męskich z Zaniemyśla 222,20 m. Zebr. na ślubie p. Florentyny Kapczyńskiej z p. Tad. Szalarkiewiczem 210 m. Zebr. na weselu pp. Wietrzykowskich 28 m. Zebr. na weselu pp. Kahacińskich w Schönebergu 70 m. Witoldk Horęziak w srebrze 15 m. Zebr. na imieninach p. Kaźmierz Stopowej 105 m. Zebr. przez p. M. Ritterdorn u pp. Janostwa Kohnowskich ku uczcz. gospodarzy 300 m. Zebrane przez metra p. Antoszewskiego z okazji zakończenia kursu łanica 323,60 m. W. Stępcziewscy zam. wieńca dla sp. Henryka Karłowicza 20 m. IV kl. szkoły średniej chłopców przy ul. Ryckerskiej 55 m. Stow. pracownic par. św. Jana w Poznaniu 200,25 m. Ksieża Jęsień i Janasik z kołendy 300 m. N. N. 0,85 m. Michałina Andrychowska z Łącznego Miyna w złocie 10 m. Michał Giera z Oporowa pozost. z rachunku z dnia 4. II. rb. 21,20 m. Zebr. na weselu p. A. Goleniewiczówny z p. S. Świąskim 101,50 m. Razem z poprz. kwit. 66 004,64 m.

Na Lwówian: W dniu imienin swego por. Kaźm. Jasnocha I komp. bat. telegraf. 300 m. Janinka Kubanek zebr. w teatryku w dniu im. siostry Oleńki 20 m. Zebr. na skr. herbatce u pp. M. Gmurówskich 60 m. Szkoła lud. dla dziewcząt na Wildzie 651,65. Matki różańcowe par. św. Jana w Poznaniu 200 m. Razem z poprz. 28 209,11.

Na bezdomnych: Stef. Daszkiewicz 25 m. Schoen 20 m. Stanisław Jaworski proc. od znal. pieniędzy 50 m. Marja Głapowa 20 m. Razem z poprz. 260 m.

Na polski Cz. Krzyż: IV i III kl. szkoły Komeniusza 93,83 m. Józefa Szulc 10 mk. Wład. Długiewiczowie z Zabrza w miejsce kwiatów na grób najdr. matki 200 m. Razem z poprz. 2032,30 m.

Na skarb państw. polski Halinka Ziolkowska w złocie 30 m. Zofia Kuźnicka w złocie 50 m. Spadkob. ks. Jezierskiego z Lubina w złocie 480 m. Koryłowski w złocie 20 m. i 4 m. w srebrze. Razem z poprz. kwit. 834 m.

Na Polaków w Niemczech: J. Schranłowa za uwoln. dziadka z niew. niem. 20 m. N. N. 30 m. Tomasz Sulek 10 m. Razem z poprz. kwit. 42 m.

Na Nacz. Radę Lud. X. X. 70 m. Razem z poprz. kwit. 210 m.

Na Lwów złożył Bank Związku Sp. Zar. 100 mk. w miejsce wieńca na trumnę ks. prał. Dr. Surzyńskiego z Kościana, członka Rady Nadzorczej banku tego.

Z końcem grudnia 1918 przerwana została komunikacja z Rzeszą niemiecką a temsamem dzielnice naszą odcięto od dowozu surowców z Niemiec. W przykładem położeniu znalazły się wszystkie polskie wydawnictwa w Poznaniu, które już od połowy grudnia r. z. nie otrzymywały ani jednego wagonu papieru gazetowego z Niemiec. Wszystkim też polskim piśmom codziennym groziło wobec tego zawieszenie swych wydawnictw. Nie chcąc ludności tutejszej pozostawić bez strawy duchowej, niżej podpisane wydawnictwa musiały papier sprowadzać skądinąd, placąc za niego ceny trzy do pięciu razy wyższe. Za wagon papieru, który kosztował u nas jeszcze w roku 1915 mk. 2070, w grudniu 1918 już mk. 6200, płacić musieliśmy teraz 18 do 24 tysięcy marek, nie licząc ogromnych kosztów przewozu i cla, które niekiedy wynosiły do 4 tysięcy marek za wagon. W następstwie tego wszystkie wydawnictwa ograniczyć musiały rozmiar swych pism a obecnie przystąpić muszą do podwyższenia przedpłaty od 1. kwietnia 1919. o 20 do 30%.

Jakkolwiek skromne to podwyższenie przedpłaty bynajmniej nie wystarczy na pokrycie znacznie wyższych cen za papier — pomijając zupełnie kwestję stałego podrażnienia całej produkcji wydawniczej, — to nie wątpimy, że niehawem nastana znów stosunki zmniejszej, które przy podwyższonej przedpłacie, umożliwią nam pokrycie niedoborów, na jakie narazeni jesteśmy od blisko trzech miesięcy a pozatem — wydawanie gazet w normalnych rozmiarach.

Poznań 8. marca 1919.

„Dziennik Poznański”, — „Gazeta Poznańska”, — „Głos Wielkopolski”, — „Goniec Wielkopolski”, — „Gwiazda”, — „Kurier Poznański”, — „Oreodownik”, — „Postępek”, — „Prawda”, — „Wielkopolska”.

Wobec powyższego oświadczamy, że przedpłata Kurjera Poznańskiego wynosić będzie od 1. kwietnia br.:

w Poznaniu w eksped.	kwart. mk. 6.—
„ w agencjach „	6.45
„ z odnośzeniem „	6.90
poza Poznaniem na pocztach „	6.60
„ z odnośzeniem „	7.02

Administracja „Kurjera Poznańskiego”

Wyjazd kompanii poznańskiej do Lwowa.

Jutro, w niedzielę, o godz. 2. po południu wyjeżdża z głównego dworca w Poznaniu kompania ochotnicza poznańska na pomoc zagrożonemu Lwowowi. Mieszkańcy naszego grodu stawiają się niewątpliwie licznie na dworcu, aby dzielnych naszych wiarusów odpowiednio serdecznie pożegnać.

Bogu i Ojczyźnie

poświęcona będzie jutrzejsza niedziela.

Bogu — jako dzień modlitwy i odpoczynku, Ojczyźnie — dla przeglądania spisów wyborczych.

Kto żyw, pospiesz jutro na ul. Naumanna do sali gimnastycznej w szkole średniej między godziną 9. a 6.

Kto błędnie zapisany, niech domaga się aby imię i nazwisko wpisano poprawnie. Kto pominięty całkowicie, niech domaga się, aby go w spis wciągnięto.

Należy zabrać z sobą wszelkiego rodzaju legitymacje dla siebie i dla dorosłych domowników swoich, jak wogóle za wszystkich tych, za których spisy przegląda się. Legitymacjami takimi są: karta podatkowa, karta do wlepiania znaczków na starość, karta żywnościowa, książka służbowa itd. itd.

Jeśli to wystarczy nie miało, podaję natychmiast do swego rewiru policyjnego lub do głównego biura meldunkowego obok przedpłaty policji (płac Wolności 13. I.), gdzie poświadczony a wydawać będą darmo, lecz tylko od godziny 9. do 12.

Urzednicy w szkole przy ul. Naumanna jak w urzędach policyjnych mówią po polsku a są uprzejmi i usłużni, więc dla nikogo niema wymówki.

Redakcja „Kurjera Pozn.”

Wiadomości miejscowe i potoczne

OSOBISTE.

— **† S. p. ks. prał. Dr. Surzyński.** Dnia 5. marca zmarł w Kościebie znany szerokim kołom nietylko W. Ks. Poznańskiego, ale daleko po za jego granicami, proboszcz kościński sp. prał. Dr. Józef urzyński. Przez dwadzieścia pięć lat blisko pracował jako dziekan i sprawiedliwy duszpasterz w parafii kościńskiej, jedynając sobie ogólną miłość i szacunek.

Po za duszpasterstwem zajmował się Zmarły gorliwie wszystkimi sprawami tak na polu narodowym jak szczególnie społecznym.

Był też człowiekiem obdarzonym wysokim talentem muzycznym, udzielił się i pracował na tem polu z wielkim zapałem i skutkiem. To też pozostawił w spuściźnie bardzo wiele dzieł muzycznych tak na polu muzyki kościelnej jak również na polu muzyki światowo-narodowej. Ostatniemu dziełem był hymn napisany niedawno na cześć zmierzających do wojny.

Dzielnemu Pracownikowi na niwie Kościoła i Narodu, niechaj Bóg da nagrodę, przyjmując Go do chwale wiekiście.

Urodził się sp. ks. Józef Surzyński w Srebrnie w marcu 1851 roku i tam też najpierw uczęszczał do gimnazjum, a następnie w Poznaniu. Poświęciwszy się stanowi kapłańskiemu, studiował teologię w Rzymie, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie w roku 1879 oraz doktorat teologii. Wróciwszy do kraju, powołany został wobec wielkich swych zdolności muzycznych na dyrektora chóru tumskiego w Poznaniu oraz mianowany profesorem przy tamtejszym seminarium duchownym. W roku 1894 objął jako proboszcz rzadzi parafii kościńskiej i na tem stanowisku pracował gorliwie przez lat prawie 25.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— **Teatr Polski w Ogródzie Potockiego w Poznaniu.**

W sobotę po raz drugi: „Lapownicy”.
W niedzielę po południu: „Kilinski”.
W niedzielę wieczorem: „Lapownicy”.
W poniedziałek: „Konstytucja”.
We wtorek: „Lapownicy” (latratna posada).
W środę: „Carewicz”.
W czwartek: „Lapownicy”.

— **Jak już donosiliśmy,** odbędzie się dnia 12. marca na sali Bazarowej wieczór słowa i pieśni na rzecz naszych inwalidów wojennych. Program: p. Marja Kawczyńska (fortepian), p. Marja Henryka Waszyńska (deklamacja), p. dyr. Paluchowa (śpiew), p. Lechowski (monolog). Bilety nabyć można w składzie p. Wlekińskiego w Bazarze. Początek o godz. 7. i pół.

Komitet:
Cichowiczowa. Ks. Czartoryska, Haciowa, Hirscherbowa, Jachimowiczowa, Korfantowa, Pawlicka, Waszyńska, Wlekińska, Wierzejewska.

— **Stacja Sanitarna.** Donosimy uprzejmie rodzicom, również opiekunom, którzy mają dzieci potrzebujące wzmocnienia i szczeniogodniowego wypoczynku, że stacja sanitarna w Kobylnicy przyjmuje jak w latach ubiegłych dzieci w wieku od 6—14 lat i to bezpłatnie. Zgłoszenia o przyjęcie z miast lub wsi Księstwa Poznańskiego zwracać należy do lekarza zakładowego p. Dr. Adamczewskiego, Poznań, św. Marcin 70 i przedstawić mu dziecko.

Towarzystwo Stella.

Zarząd Wydziału Opiekunów Stacji Sanit. w Kobylnicy.

— **Polski Czerwony Krzyż.** Centralne biuro informacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża znajduje się obecnie przy Alejach nr. 32, pokój 33 b i otwarte jest od 10—1 przed poł. i od 3—4 i pół po poł.

— **Z Tow. aptekarzy.** Zebranie Towarzystwa Aptekarzy, kond. w Poznaniu odbędzie



W piątek, 7 b. m., o godz. 10 przed południem zasnął w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa córka i siostra s. p.

Marja Wróblewska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 b. m., o godz. 10 przed poł. w Poniecu.

Rodzina.

Sarbinów, 7 marca 1919. d80



Śmierć ukochanego nauczyciela i szczerzego Przyjaciela s. p.

Ks. Prałata Dr. Józefa Surzyńskiego

opłakuję a duszę Bogu i modlitwom Wielebnych Konfratrów gorąco poleca

wdzięczny do śmierci

Ks. Kazimierz Klein.

Słowice (Schlowitz). d81



W środę, 5 marca, o godz. 6 po południu zakończył żywot swój doczesny s. p.

Ks. Prałata Dr. Józefa Surzyńskiego.

Zmarły był członkiem Rady Nadzorczej banku naszego od r. 1911 aż do zgonu i pełnił obowiązki swe z wielką sumiennością i gorliwością, służąc nam zawsze chętnie rozległym doświadczeniem i cenną radą swą.

Za zasługi położone około dobra instytucji naszej zachowamy Mu szczerą wdzięczność i dogonną pamięć.

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Rada Nadzorcza

St. Giełski.

Kurator

Ks. Adamski.

Zarząd

Dr. Mieczkowski, Fr. Rynarzewski.

Poznań, dnia 7 marca 1919. n2080



W piątek, dnia 7 b. m., o godz. 7 rano, rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami, nasza najukochańsza matka i babka s. p.

Józefa Miaskowskiego.

Ekspozycja odbędzie się w niedzielę, 9 b. m., o godz. 4½ po poł., pogrzeb najazutrz o godz. 11.

Ciężko stracone

z 5587

córki i wnuczki.

Murzynowo kościelne, dnia 7. marca 1919.

Osobnych zawiadomień nie wysła się.



Wskutek ran, odniesionych w walkach między W. Grójcem a N. Wsią, zmarł w lazarecie w Poznaniu, 28 lutego b. r., s. p.

Edward Dybizbański

skaut i ochotnik W. P.

w 20 roku życia. Wstąpiwszy w połowie stycznia do naszej kompanii, jako ochotnik, zastępował braki w wyćwiczeniu gorliwością, sumiennością i gorącą miłością Ojczyzny! — Pamięć o Nim w sercach towarzyszy broni nie wygaśnie. — Cześć bohaterowi!

W imieniu I komp. średniej (9 komp. III batalii, grupy zachodniej)

Jan Milewski,

dowodzący kompanią

z5594

Marja Koczorowska

Edmund Kreglewski,

z Gozdawy,

żołnierem polski z Żagrze,

z5501

donoszą o swych żałobach.



Po 4-letnich trudach wojennych poległ w obronie ukochanej Ojczyzny, dnia 13 lutego pod Czarnkowem ugodzony kulą w serce, nasz najdroższy brat s. p.

Antoni Leśnik

w 31 roku życia. Pogrzeb odbył się 19 lutego w Połajewie, o czym donosi Krewnym i Znajomym

rodzeństwo.

Połajewo, Szamotyły, Samostrzel. d87

Msza św.

z wigiljami i konduktem za duszę rodziców naszych s. p.

Marianny i Karola Mayów

odbędzie się w poniedziałek, dnia 10. marca o godz. 1/8, w kaplicy Pana Jezusa, na którą Zyczałych i Znajomych zapraszają

z 5550

Dzieci.

Rozporządzenie

dotyczące zmiany rozporządzenia oo do wyborów do rad miejskich z dnia 11. lutego 1919 r.

Kres, dotyczący wyłożenia spisu wyborców i zakłaniania sprzeciwów (§§ 7 i 8 rozporządzenia z dnia 11. lutego 1919 r.) przedłuża się o trzy dni; kres ten wynosi zatem nie tydzień, lecz dni 10. Poznań, dnia 7. marca 1919. n2085

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej

A. Jan Poczta

Ks. Adamski.

Podział kiszek.

Na 1/10 odcinka karty na mięso wydawać będziemy od 60 gramów wafelki lub kieszki z domieszką krwi, zatem więc po dwa razy ilość mięsa przypadającego dotąd na odcinek. Poznań, dnia 8. marca 1919. n 2086

MAGISTRAT.

Wydział tłuszczu.

W tygodniu od 10. 3. do 16. 3. 1919 wydawać będziemy smalec na odcinek 8 karty na tłuszcz. Ilość, cenę i dzień wydzielania smalcu jeszcze osobno ogłosimy za pomocą plakatów w miejscach sprzedaży. Poznań, 7. marca 1919. n208

MAGISTRAT.

Dalsze rozporządzenie dotyczące przepustek

Ponieważ rozkazem Dowództwa Głównego, z dnia 19. lutego 1919 r. zniesiono Okręgowe Dowództwo Wojskowe, przeto rozporządzenie z dnia 12. lutego 1919 r., dotyczące wystawiania wypisów osobistych i przepustek na podróże osób, należących do Wojska Polskiego ani do czynnych oddziałów Straży Ludowej, zmienia się od B. 3 b jak następuje:

„Przepustki wydane po za Poznaniem: komendant placu w mieście powiatowym wójtowie ze starostą.” Poznań, dnia 6. marca 1919. n 2083

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej

Ks. Adamski.

Adam Pozwiński.

Spis wyborcy wyłożone będą na mocy rozporządzenia Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej do środy wieczora godz. 6., a więc przedłużono termn przeglądania spisów o trzy dni. Biura obwodowe (rewiry) jako też biura melnikowe (biuro Wolności 13 obok antyki) otwarte będą dla wyborców codziennie do godz. 6. wieczorem; w niedzielę, dnia 9. marca, będą one otwarte aż do godz. 1. w południe. Poznań, dnia 8. marca 1919. n 2087

MAGISTRAT.

Rozporządzenie, dotyczące nasion buraków cukrowych.

§ 1. Kto posiada zapasy nasion buraków cukrowych winien podać do 15. marca 1919 r. Prowincjonalnemu Urzędowi Cukru w Poznaniu, ul. Marszałkowska 8a, piśmiennie ilość, miejsce przechowania, oraz dokładny adres właściciela lub posiadacza.

§ 2. Każda zmiana miejsca przechowania lub właściciela, winna być podana bezwzględnie Prowincjonalnemu Urzędowi Cukru.

§ 3. Wykroczenia przeciw powyższym przepisom podlegają grzywnie do 5000 mk. Poznań, dnia 28. lutego 1919. n2071

Główny Urząd żywnościowy.

Borowicz, Chłapowski, Drwiski, Hoffmeister, Oskar Marchlewski.

Wydział środków spożywczych.

Na odcinek 20 karty żywnościowej wydawać będziemy pół funta makaronu, na odcinek 21 ówierz funta kaszy jęczmiennej. Odeinki oddawać należy handlarzom za ich pokwitowaniem do 10. marca.

Sprzedaż towarów rozpocznie się dla starej części miasta: 19. marca, dla Wildy 14. marca, dla św. Łazarza 15. marca, dla Jezyo 17. marca.

Odbiór nastąpił miedzy 8 do 10. Towary wydawać będziemy w miarę zapasów, wszelkich żądań uwzględniać nie możemy. Handlarze otrzymają towar we wtorek górnolaskiej w czasie od godz. 8. rano do 3. po południu i to:

z starej części miasta litery A—K 11. marca, z starej części miasta litery L—Z 12. marca, z Wildy 13. marca, z św. Łazarza 14. marca, z Jezyo 15. marca.

Towary kosztują: handlarzy konsumentów. Makarony na wodzie 55 mk. za cfr. 50 fen. za funt. „ „ rurki łamane 52 mk. za cfr. 66 fen. za funt. „ „ „ 53 mk. za cfr. 66 fen. za funt. „ „ „ 54 mk. za cfr. 66 fen. za funt. Makarony: towar przedniejszy rurki 78 50 za cfr. 80 fen. za funt. „ „ „ 79 50 za cfr. 80 fen. za funt. „ „ „ 80 50 za cfr. 80 fen. za funt. „ „ „ 81 50 za cfr. 80 fen. za funt. Kasza 85 50 za cfr. 44 fen. za funt.

Ceny są cenami maksymalnymi w poście ustawy o cenach maksymalnych z 4. sierpnia 1914. w redakcji z 17. grudnia 1914. uzumienione rozporządzeniem z 21. stycznia 1915. z 23. marca 1916 i z 22. marca 1917. Poznań, dnia 8. marca 1919. n2091

Magistrat.

Ceny maksymalne na benzynę.

Na podstawie zarządzenia Rady Związkowej z dnia 25. września 1915 o urzędach dla kontroli cen i o normowaniu zapotrzebowania ludności rozporządzeniem z 21. stycznia 1915. z 23. marca 1916 i z 22. marca 1917. Poznań, dnia 8. marca 1919. n2091

Cena benzyny za kilogram nie powinna przekraczać przy sprzedaży konsumentom 2.40. mk.

Przekraczający powyższe przepisy karani będą więzieniem do 3 miesięcy lub karą pieniężną aż do 1600 mk.

Rozporządzenie to obowiązuje z dniem ogłoszenia. Poznań, dnia 8. marca 1919. n2091

MAGISTRAT.

Szkoła im. Król. Jadwigi

Pierwsza Szkoła Polska dla dziewcząt w Poznaniu

Z dniem 1. kwietnia r. b. przejmujemy pod powyższą nazwą na własność 10-klasową wyższą szkołę żeńską w Poznaniu (plac Piotra 4.), którą dotychczas kierowała p. Linke.

Nauka w naszym zakładzie odbywać się będzie w języku wykładowym polskim podług planu liceum. Prawa przysługujące szkołom tego typu uzyskamy w najbliższej przyszłości. Spodziewamy się, że przy pomocy wybitnych sił nauczycielskich z wykształceniem seminaryjnym i uniwersyteckim, stworzymy wzorową szkołę polską. Zadaniem jej będzie wychowanie młodzieży w duchu religijnym i narodowym, umiejętne rozwijanie umysłu i staranne kształcenie charakteru. n2073

Ufamy, że sumienną pracą nad powierzoną nam młodzieżą pozyskamy sobie zaufanie Szanownych Rodziców i Opiekunów.

Zgłoszenia przyjmujemy w naszych mieszkaniach prywatnych w poniedziałki, środy i piątki pomiędzy godziną 2. a 4. po południu.

Aleksandra Słomińska **Lucyna Sokolnicka**

ulica Ogrodowa 12. I.

ulica Ogrodowa 13. I.

Rozporządzenie, dotyczące cen za mąkę.

Ceny za mąkę, wyznaczone przez związki komunalne na mocy § 59 ustawy Rzeszy, dotyczącej zboża ze zniżką r. 1918, podlegają potwierdzeniu przez Główny Urząd Żywnościowy w Poznaniu.

Poznań, dnia 6. marca 1919. n2069

Główny Urząd żywnościowy.

Borowicz, Chłapowski, Drwiski, Hoffmeister, Oskar Marchlewski.

Słow. Inwalidów Wojennych w Poznaniu.

We wtorek, 11. marca rb. o godz. 5. po poł. odbędzie się

na sali Gaumera przy ulicy Augusty-Wiktoryi nr. 16.

publiczne zebranie,

na które się zaprasza wszystkich inwalidów.

1 93

ZARZĄD.

PEDAGOGIUM - Poznań.

Przyjęcie do seksty i prymy zaczyna się w poniedziałek, dnia 10. marca. — Egzaminu nagłe dla jednorocznych i abiturientów. **Pensjonat we własnym domu.** Dla uczniów polskich nauka polska. — Przyjęcie do nony codz. w sekretariacie przy Alejach 25. II. od godz. 9—1. i 3—6. Tel. 1981. Godz. przyjęcia dyrektora przy ul. Berlińskiej 4. od 12—1/2. przy Alejach 25. od 5—6. n2077

Kierownictwo.

Kupiecka szkoła pryw. Preissa

w Poznaniu, Rycka 29.

Nauka rozpoczyna się dnia 2. kwietnia.

Wiadomości handlowe, stenografia i pisanie maszyną.

Książkowość rolnicza. Nauka języka polskiego. — Prospekty na żądanie. n 1239

Tłuste gęsi, indyki, kury, kaczki i gołębie

ma zawsze świeże i poleca po cenach normalnych

skład delikatesów n 2035

B. GLABISZ - Sw. Marcin

nr. 14. ::

NOWO URZĄDZONA

LIKIERNIE

W SWOIM DOMU, SW. MARCIN Nr. 25.

POLECA

z5086

HUGO SCHELLENBERG

FABRYKA LIKIERÓW I GORZELNIA KONIAKU

Pierwszorzędnej siły kupieckiej

obeznanej dokładnie w hurtownym składzie towarów kolonialnych i spożywczych, poszukujemy od 1. lipca 1919. lub rychlej jako

drugiego członka zarządu.

Reflekujemy li tylko na doskonałego i sprężystego fachowca, który ma znajomość źródeł zakupu. Łask. zgł. pod adresem: z5323

Poznań, skrzynka poczt. nr. 218.

Pomocnika handlowego

biegłego w ekspedycji, przyjmie zaraz

n 2038

Skład delikatesów, - **B. GLABISZ - Sw. Marcin**

nr. 14. ::

PRACA

Udzielam gruntu n25524

lekcji

gry na fortepianie i skrzypcach dla początkujących w domu i na domu. Zgł. przyjmują co do godz. 1—4. **W. Pawłowski,** Grobla nr. 7. parter

Nauczyciela

gry na skrzypcach

poszukuje się dla początkującego, Zgłosz. do eksp. Kuri. pod z5603.

Do kółka

stenografii polskiej

przyjm. jeszcze kilka osób. Zgłosz. do ekspedycji Kuriera pod z5483.

POLSKIEGO

lekcji gram., liter., historii

Polak, udziela się z5494

św. Marcin 14. podw. II. naw. w.

Kto

udzieli od 6—6 po poł. 2 do 3 osobom konwersacji francuskiej. Zgłoszenia nurażają się do eksp. Kuriere pod z5486.

Przewodniczący biura odwołań (31 lat) który pracował także w komisariacie poszukuje odwoławnej

posady

ialby także miejsce na wolno sekretarz prywatny lub kasjer. Zgł. do eksped. Kuri. pod z5468.

Poszukujemy zaraz d 81

pomocnika

obeznanego z wszelkimi gałkami handlu zbożowego, Zgł. przyjmują

ROLNIK w Smiglu.

Poszukuję od 15. 4. lub 1. 5. z5485

bony i. kl.

do czwora dzieł w wieku 9, 6 i 4 lat, na wieś. Zgł. z odpisem świadectw i pretensjami pod adresem

Ludomira Machlittowa

Poznań, Wilhelmowska 27.

Książkowa

młodsza, intel. panienka, oczekująca z dobr. świadectwami, obznajona z wszelką pracą b. ur. szuka od 15. 8. lub zaraz posady. Zgłosz. do ekspedycji Kuriera pod z5607.

Poszukuję od 1. 4. 1919 d 69

nauczycielki

muzykalnej do dwóch dziewczyn w wieku 8 i 9. lat.

Skoroszewska, Lutyna,

n. D. Brzecz.

Dzielną ekspedientka

z dłuższą praktyką w branży państwowej chce się zgłosić do eksp. Kuriera Poznańskiego pod lit. d 71.

Potrzebna zaraz lub od 1. 4. 1919

nauczycielka

do 2 dziewcząt i chłopców do Prus Zachodnich. Zgłoszenia z podaniem warunków i o ile możliwe z fotokopią nadesłać do Kuriera Poznańskiego pod litera z5405

Poszukuję zaraz lub od 1. kwietnia aprobowanego lub nieaprobowanego

kolegi.

Brzezinski, Aptka w Brzezi

d 67